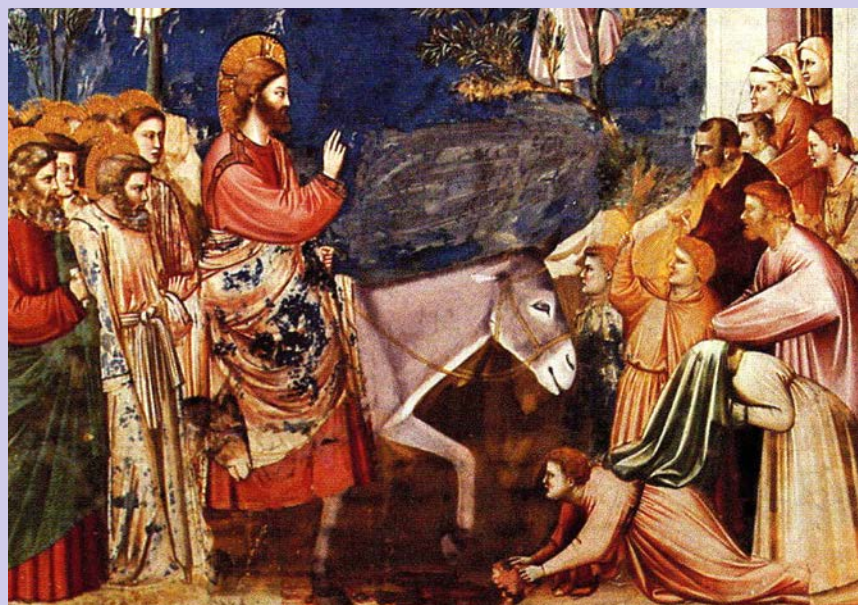


Komentarz Dobrej Nowiny

„Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. (...) Oni poszli i zabezpieczyli grób, opieczętowując kamień i stawiając straż”. I tak miała zakończyć się ta historia. Historia proroka z Nazaretu. A my wracamy do niej by wyznać naszą wiarę i nadzieję, że nie jest to koniec tylko początek. Że to nie była porażka, tylko ogromna eksplozja i tryumf Miłości. Dzisiejsza liturgia ma w sobie ogromny zgrzyt. Od uwielbienia po nienawiść. Od Hosanna po Ukrzyżuj Go! I gdzieś w środku tych wydarzeń jest Góra Oliwna, na której Pan Jezus jest sam. Nawet ci najbliżsi zamiast czuć się przy nim, czują się przy nim. Ale trudno oprzeć się wrażeniu, że Pan Jezus na każdym etapie kontroluje taki właśnie przebieg wydarzeń. Każde niemal zdanie wypowiedziane tego wieczoru świadczy, że wie On co Go czeka, ale też, że to On jest Panem tej sytuacji. I my mamy w życiu takie dni, podczas których wydaje nam się, że dokładnie tak jak Pan Jezus jesteśmy prowadzeni na śmierć, że dokładnie jak On nie mamy nikogo, i że wszystko zmierza ku katastrofie. Bo ci którzy byli najbliższymi, albo się boją i uciekają, albo nie rozumieją, albo sami są pogrążeni w smutku. I choć mamy ochotę zawołać „Boże mój czemuś mnie opuścił” to w głębi serca wiemy, że nie opuścił nawet na moment. Miejmy jednak świadomość, że jak mawiał św. ks. Pawlukiewicz: „nie każde wzniesienie świata jest Golgotą i nie każde uciążliwe drewno jest krzyżem. To nie cierpienie nas uświęca, ale my możemy uświęcić cierpienie. Krzyż wymaga naszej zgody i naszej miłości. Tej drogi nie da się przejść inaczej, jak tylko stawiając swoje stopy w ślady stóp Pana Jezusa”. ■



Ewangelia

Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według Świętego Mateusza

Jezus przed Piłatem

E. Jezusa postawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie: I. Czy Ty jesteś Królem żydowskim? E. Jezus odpowiedział: + Tak, Ja nim jestem. E. A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. Wtedy zapytał Go Piłat: I. Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw Tobie? E. On jednak nie odpowiedział mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił.

Jezus odrzucony przez swój naród

A na każde święto namiestnik miał zwyczaj uwalniać jednego więźnia, którego chcieli. Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. Gdy się więc zgromadzili, spytał ich Piłat: I. Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem? E. Wiedział bowiem, że przez zawieść Go

Dokończenie na str. 8 ►

Myśli św. Jana Pawła II na każdy dzień

Niedziela, 5.04.

„Kiedy się Boga odrzuca lub spycha na margines, w sposób niemal nieunikniony Jego miejsce zajmują pozbawione wartości idole. Można nawet zacząć czcić naród, rasę, albo partię, a w ich imię usprawiedliwiać nienawiść, dyskryminację i przemoc.”
11.09.1994r.

Poniedziałek, 6.04.

„Może to jest najważniejsze ze wszystkiego – siebie znaleźć.”
19.04.1970r.

Wtorek, 7.04.

„Wychowanie idzie w parze z przekazywaniem życia. Nie można tylko urodzić; urodzenie rodzi potrzebę wychowania. Jeżeli oddziela się urodzenie od wychowania, to jest to sytuacja nienaturalna.”
17.02.1975r.

Środa, 8.04.

„Wiedźcie, że Bóg was kocha i jest blisko was. On dobrze zna wasze udreki, a równocześnie wasze pragnienia.

Niech wiara w Niego będzie dla was zawsze światłem i pociechą.”
11.05.1996r.

Czwartek, 9.04.

„Bogu chodzi o to samo, co mnie – o dobro. Jeśli mnie o to dobro nie chodzi, to jestem przeciwko sobie samemu, jestem w konflikcie z sobą, gwałcę swoje interesy, rozumiem je źle, rozmijam się z prawdziwym dobrem. Paradoks. Tam, gdzie ja w stosunku do siebie zawodzę, tam Bóg pilnuje.”
26.03.1959r.

Piątek, 10.04.

„Modlić się nie jest nakazem, jest darem. Nie jest przymusem, lecz możliwością; nie jest ciężarem, lecz radością.”
24.11.1984r.

Sobota, 11.04.

„Nie rozwiążą problemu człowieka same tylko środki! Człowiek to jest istota zwrócona do celu.”
11.04.1962r.

Pierwsze czytanie (Iz 50, 4-7)

Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i wiem, że nie doznam wstydu

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał pomóc strudzonemu krzepiącym słowem. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem.

Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem.

Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam.

Psalm responsoryjny

(Ps 22 (21), 8-9. 17-18a. 19-20. 23-24 (R.: 2a))

Refren: Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?

Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, *
wykrzywiają wargi i potrząsają głowami:
«Zaufał Panu, niech go Pan wyzwoli, *
niech go ocali, jeśli go miłuje».

Refren.

Sfora psów mnie opadła, *
otoczyła mnie zgraja złoczyńców.
Przebodli moje ręce i nogi, *
policzyć mogę wszystkie moje kości.

Refren.

Dzięką między siebie moje szaty *
i los rzucają o moją suknię.
Ty zaś, Panie, nie stój z daleka, *
pomocy moja, śpiesz mi na ratunek.

Refren.

Będę głosił swym braciom Twoje imię *
i będę Cię chwalił w zgromadzeniu wiernych:
«Chwalcie Pana, wy, którzy Go wielbicie, †
niech sławi Go całe potomstwo Jakuba, *
niech się Go lęka całe potomstwo Izraela».

Refren.

Drugie czytanie (Flp 2, 6-11)

Chrystus unżył samego siebie, dlatego Bóg Go wywyższył

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Filipian

Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, unżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej.

Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca.

Śpiew przed ewangelią (Por. Flp 2, 8-9)

Aklamacja: Chwała Tobie, Królu wieków.

Dla nas Chrystus stał się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.

Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię.



Czytania na każdy dzień

Wielki Poniedziałek: Iz 42, 1-7; J 12, 1-11

Wielki Wtorek: Iz 49, 1-6; J 13, 21-33. 36-38

Wielka Środa: Iz 50, 4-9a; Mt 26, 14-25

Wielki Czwartek: Wj 12, 1-8.11-14; 1 Kor 11, 23-26; J 13, 1-15

Wielki Piątek: Iz 52, 13 – 53, 12; Hbr 4, 14-16; 5, 7-9; J 18, 1 – 19, 42

Wigilia Paschalna: Rdz 1, 1-2, 2; Rdz 22, 1-18;

Wj 14, 15-15, 1a; Iz 54, 4a. 5-14; Iz 55, 1-11; Ba 3, 9-15. 32-4, 4; Ez 36, 16-17a. 18-28; Rz 6, 3-11; Mt 28, 1-10



Niedziela Palmowa – historia i tradycje

Szosta niedziela Wielkiego Postu nazywana jest Niedzielą Palmową, inaczej Niedzielą Męki Pańskiej. Rozpoczyna ona najważniejszy i najbardziej uroczysty okres w roku liturgicznym – Wielki Tydzień. Niedziela Palmowa należy do najstarszych świąt w tradycji Kościoła, znanych już w IV wieku, a więc od momentu uznania chrześcijaństwa za oficjalną religię. Jest świętem ruchomym, przypada na siedem dni przed Wielkanocą. W Polsce jest obchodzona od średniowiecza.

Niedziela Palmowa została ustanowiona na pamiątkę przybycia Pana Jezusa, które rozpoczyna okres przygotowania duchowego, będącego wyciszeniem, skupieniem i przeżywaniem bolesnej męki Chrystusa.

Jedną z tradycji w tę niedzielę jest święcenie palm na pamiątkę rzucanych przez lud przed Panem Jezusem wjeżdżającym na osłicy do miasta. Są one symbolem męczeńskiej śmierci, ale także triumfu Jezusa nad nią.

Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy

Liturgia Kościoła wspomina tego dnia uroczysty wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy, o którym piszą wszyscy czterej Ewangelieści

(Mt 21,1-11; Mk 11,1-11; Łk 19,29-40; J 12,12-19).

Cytuje: „Będąc w okolicy Betfage /miejscowość biblijna, położona na wschodnim zboczu Góry Oliwnej, niedaleko Betanii/, Chrystus polecił swoim dwóm uczniom, by poszli do pobliskiej wsi i przyprowadzili znajdującego się tam osła. Gdy zapytają, czemu to robią, Jezus kazał im odpowiedzieć: *Pan go potrzebuje*. Chrystus dosiadł osiołka i na nim wjechał do Jerozolimy. Lud wyszedł mu



na spotkanie, słał pod nogi płaszcze i gałązki i wykrzykiwał: *Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach!*

Wydarzenie to miało być spełnieniem słów ze Starego Testamentu: *Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo* ►

*Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski.
Pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku, zrebęciu oślicy.*

Msze św.

w Niedzielę Palmową

Uroczyste Msze św. odprawiane w Niedzielę Palmową rozpoczynają się od obrzędu poświęcenia palm i procesji do kościoła. Pierwsze doniesienia o święceniu palm pojawił się ok. VII w. na terenach dzisiejszej Francji.

Z kolei procesja wzięła swój początek z Ziemi Świętej. To właśnie Kościół w Jerozolimie starał się bardzo dokładnie powtarzać wydarzenia z życia Pana Jezusa. W latach osiemdziesiątych IV w. wg chrześcijańskiej pątniczki Egerii, procesje miały już miejsce ze zbocza Góry Oliwnej do Jerozolimy. Według jej wspomnień w Niedzielę Palmową patriarcha otoczony tłumem ludzi wsiadał na osiołka i wjeżdżał na nim do Świętego Miasta, zaś zgromadzeni wierni, witając go z radością, ścielili przed nim swoje płaszcze i palmy. Następnie wszyscy udawali się do bazyliki Zmartwychwstania, gdzie sprawowano uroczystą liturgię.

Procesja ta rozpowszechniła się w całym Kościele. W Rzymie szósta niedziela Przygotowania Paschalnego początkowo była obchodzona wyłącznie jako Niedziela Męki Pańskiej, podczas której uroczyste śpiewano Pasję. Dopiero w IX w. do liturgii rzymskiej wszedł jerozolimski zwyczaj urządzenia procesji upamiętniającej wjazd Pana Jezusa do Jeruzalem. Z czasem jednak obie te tradycje połączyły się, dając liturgii Niedzieli Palmowej podwójny charakter (wjazd i pasja). W różnych Kościołach lokalnych, procesje te przybierały rozmaite formy, np. biskup szedł pieszo lub jechał na oślęciu, niesiono ozdobiony palmami krzyż, księgę Ewangelii, a nawet i Najświętszy Sakrament.

Pierwszą udokumentowaną wzmiankę o procesji w Niedzielę Palmową przekazuje nam Teodulf z Orleanu (+ 821). Niektóre przekazy podają też, że tego dnia biskupom przysługiwało prawo uwalniania więźniów.

Według obrzędów katolickich, tego dnia wierni przynoszą do kościołów do poświęcenia palemki. Palma wielkanocna jest symbolem zmartwychwstania i nieśmiertelności duszy, zwycięstwa, ale także symbolem męki oraz odkupienia. Wierzba, z której powinny być wykonywane palmy symbolizuje właśnie zmartwychwstanie i nieśmiertelność duszy. W kościele katolickim zwyczaj święcenia palm wprowadzono dopiero w XI wieku.

W liturgii tego dnia kluczowe są dwa momenty: radosna procesja z palmami oraz czytanie – jako Ewangelii – Męki Pańskiej według jednego z trzech ewangelistów: Mateusza, Marka lub Łukasza, bo Mękę Pańską wg św. Jana czyta się podczas liturgii Wielkiego Piątku. W ten sposób Kościół podkreśla, że triumf Chrystusa i jego ofiara są ze sobą nierozdzielnie związane. Ważne, by do wykonania palmy wielkanocnej nie używać gałązek topoli, ponieważ na niej powiesił się Judasz.

Bardziej uroczyste niż zwykle rozpoczęcie w tym dniu Eucharystii ma wielowiekową historię. W Jerozolimie jak już wspomniałem, już w IV wieku patriarcha dosiadał oślicy i otoczony radującym się tłumem jechał na niej z Góry Oliwnej do miasta. Aż do reformy Kościoła katolickiego w 1955 r. istniał obyczaj, że celebrans wychodził



w Niedzielę Palmową przed kościół, a bramę świątyni zamykano. Kapłan uderzał w nią krzyżem trzykrotnie, wtedy dopiero brama otwierała się i kapłani z uczestnikami procesji wchodzili do kościoła, aby odprawić mszę świętą. Symbol ten miał wiernym przypominać, że zamknięte niebo zostało otwarte dzięki ofierze krzyżowej śmierci Chrystusa.

Obecnie kapłan w Niedzielę Palmową nie przywdziewa szat pokutnych, fioletowych, jak to było w zwyczaju do niedawna, ale czerwone. Procesja zaś ma charakter triumfalny. Akcentują to m.in. pieśni, które śpiewa się w czasie rozdawania palm i procesji.

Poświęcone palmy wierni przechowują przez cały rok. Wierzono niegdyś, że jeśli domownicy mają poświęconą palmę, nic złego im się nie stanie. Palma chroni przed nieczystymi mocami nie tylko ludzi, ale także zwierzęta. Zachowa domowników i ich inwentarz w zdrowiu i da im spokój. Uchroni też plony przed niepokogą – gradobiciem, powodzią, pożarem, burzą, wichurą.

Uważa się, że palmy nie wolno wyrzucić na śmietnik po świętach wielkanocnych, bo może to spowodzić rychłe nieszczęście na domowników. Kto już jej nie chce, powinien ją spalić albo zanieść do kościoła i oddać księdzu na przechowanie, aby w następnym roku mogły zostać spalone na popiół, którym są posypywane głowy w Środę Popielcową.

W polskiej tradycji stało się corocznym zwyczajem, wykonywanie ozdobnych palm i organizowanie konkursów na najwyższą i najpiękniejszą palmę.

Wojciech Wika w służbie Maryi

Ekstremalna Droga Krzyżowa

Milczenie przez 45 kilometrów

EDK – to właśnie skrót od Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, którą w zeszłym roku przeszłam wraz z mężem, a dwa lata temu nie dałam rady jej ukończyć. Czym jest EDK? To milczenie, modlitwa i długa nocna trasa, wszystko „tylko” po to, nie ma innego celu, ponieważ cała reszta jest nieważna. Myślę, że to najbardziej świadoma Droga Krzyżowa w moim życiu.

To wyzwanie, które podjęliśmy było przede wszystkim duchowe. Wiara powoduje, że ból i dyskomfort schodzi na drugi plan i przez długi czas nie daje o sobie znać. To osobista walka ze słowami „Nie, to już koniec, nie dam rady” a „Boże, proszę o kolejny metr”. Przecież życie nie ma być ciągle wygodne, musimy wstać i wyjść ze swojej strefy komfortu.

Przygotowanie

Zanim podjęliśmy decyzję sprawdziliśmy dostępne trasy i zdecydowaliśmy, że nasze pierwsze EDK w 2018 roku będzie blisko w okolicy, by w razie czego rodzina mogła nas bez problemu odebrać w każdej chwili. Wybór padł na trasę św. Faustyny (Poznań-Wysogotowo-Dąbrówka-Pokrzywnica-Dopiewo-Zborowo-Więckowice-Drwęsa-Lusówko-Lusowo-Sady-Kobylniki-Kiekrz (Sanktuarium Siostry Faustyny)). Zadeklarowaliśmy swoje uczestnictwo na stronie internetowej i czekaliśmy, aż nadejdzie długo wyczekiwany piątkowy wieczór. W plecaku pojawiły się plastry, ciepłe napoje, baterie, buty na zmianę, przekąski, suche ubrania i obowiązkowo latarki oraz odblaski... a w ręce Krzyż, który każdy z nas zrobił dla siebie, by nieść go ze sobą, na swoich ramionach. Początkiem drogi była Msza Święta w kościele pw. Św. Wawrzyńca (księża Pallotyni) o godzinie 19:00, po mszy odbyło się indywidualne błogosławieństwo, a po wyjściu z kościoła, dla każdego rozpoczęło się własne EDK z rozważaniami na każdą stację.

Trasa

Po kilku kilometrach u mnie pojawił się ból w biodrach, który przy pokonywaniu kolejnych centymetrów, metrów i kilometrów nasilał się, do tego stopnia, że nie byłam w stanie podnieść swoich nóg nawet na wysokość krawężnika. Mąż czuł się o wiele lepiej ode mnie, pomagał mi przy pokonywaniu górki i przy nierównym terenie. Spowolniłam naszą drogę do tego stopnia, że tylko bystre oko zauważyłoby, czy ja idę, czy jednak stoję. Nasza trasa zakończyła się przy cmentarzu w Lusowie.

Zrezygnowałam z mężem, gdy ból i cierpienie stawało się niebezpieczne dla mojego zdrowia, ponieważ każdy kolejny mini krok, stawał się niewyobrażalnym bólem.

Droga Krzyżowa w 2018 roku dla mnie była naprawdę ekstremalna.

Co dalej?

Dalej, były plany na EDK 2019 z głęboką chęcią ukończenia. Trasę pozostawiliśmy bez zmian. Przygotowania były podobne jak w zeszłym roku. Nie braliśmy zmiennej obuwia, ponieważ przez bolące stopy rok wcześniej nie szło ich najzwyczajniej założyć. Ograniczyliśmy postoje do minimum i wyruszyliśmy jak wcześniej z modlitwą na ustach i intencją w sercu. Ta droga była zupełnie inna. Od samego początku nie myślałam

o tym, ile musimy pokonać tylko o tym, czy wystarczy mi czasu na rozmowę z Bogiem. Czy pomoże mi w najtrudniejszym momencie? Czy moje modlitwy będą właściwe? Czy uda mi się zanieść tak ważną intencję dla mnie?

Wątpliwości miałam wiele patrząc na poprzednie doświadczenie, ale z każdym kilometrem czułam, że nie idę sama. Wiedziałam o tym, że On jest przy mnie. To uczucie sprawiło, że przez 45 km miałam uśmiech na twarzy, który nie przypominał o wymalowanym cierpieniu rok wcześniej.

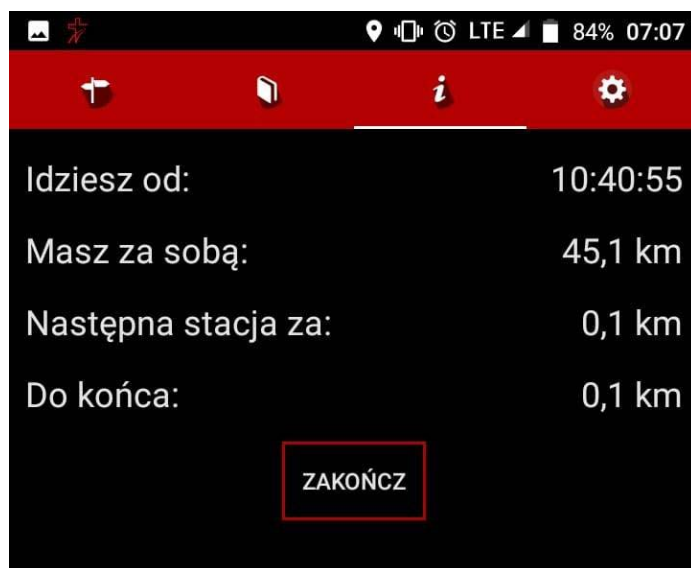
Moje EDK przeszłam bez jakiegokolwiek problemu. Na miejscu byliśmy dokładnie o godzinie 7:07, pokonaliśmy 45,2 km w przeciągu 10 godzin i 40 minut. Dotarliśmy do Sanktuarium Siostry Faustyny i udaliśmy się na Adorację Najświętszego Sakramentu. Moje dziękowania nie miały końca, moja radość i miłość wylewała się ze mnie. Wiem, że bez Boga nie udało by mi się przejść tej drogi bez bólu. To On sprawił, że wraz z mężem dotarliśmy do samego końca i mogliśmy zanieść nasze intencje, które zostały wysłuchane.

2020

W tym roku nie uda nam się wyruszyć. Nie oznacza to, że rezygnuje z mężem z Ekstremalnej Drogi Krzyżowej, która przecież może wyglądać nieco inaczej niż dotychczas. Może być całonocnym czuwaniem i modleniem się tak, jak ma to miejsce na trasie.

Jedni traktują to jako dosłowne wyzwanie fizyczne, by udowodnić sobie i komuś, że uda mu się przejść samotnie w nocy 40, 60 czy też 80 km. Jednak tu nie o to chodzi. Najważniejsza jest walka duchowa i przeżywanie tej Drogi Krzyżowej razem z Jezusem. Musimy najpierw upaść przed nim na kolana, by móc później wstać i iść u Jego boku.

Gdy sytuacja w Polsce i na świecie się uspokoi, wyruszymy razem w ciszy na swoją indywidualną Ekstremalną Drogę Krzyżową.



Nauka w czasach koronawirusa

E-learning oczami ucznia

Tęsknię za szkołą! Prawdziwą szkołą, gdzie lekcje odbywają się w salach, a na przerwach można porozmawiać z kolegami i koleżankami. Odkąd z powodu pandemii koronawirusa nauczanie odbywa się zdalnie, mam zdecydowanie mniej czasu wolnego. Nawet na napisanie tego artykułu długo nie mogłam znaleźć czasu.

Wiele osób myśli, że jak się jest w domu, bo nie można chodzić do szkoły czy pracy, to ma się dużo czasu wolnego. W radiu czy telewizji wciąż polecają ciekawe książki czy filmy, żeby zabić czas. Ludzie, jaki czas?! Ja, uczennica klasy pierwszej liceum, ostatnimi czasy nie mam czasu! Od rana do wieczora siedzę „w szkole”, tzn. przy biurku przed komputerem, z książkami i zeszytami.

Nauczyciele myślą, podobnie jak większość ludzi, że skoro mamy wolne, to trzeba nas czymś zająć i wymyślają zadania z kosmosu, zajmujące o wiele więcej niż 45 minut lekcji. A przecież ich przedmiot nie jest jedynym, którego się uczymy.

W Internecie jest wiele poradników, jak poradzić sobie z nauką w domu. Psychologowie radzą, aby wyznaczyć sobie konkretne godziny nauki, np. od 8 do 13. Łatwo powiedzieć, gorzej wykonać.

Często dostajemy maile od nauczycieli po południu, czasem wieczorem. Gdy o 15 myślę, że zrobiłam już wszystko, przychodzą dwie kolejne wiadomości. Czasem nauczyciele wysyłają materiał dopiero następnego dnia, i wtedy trzeba najpierw uporać się z „zaległościami”, zanim będzie można przejść do bieżącego materiału, którego i tak jest dużo.

Podczas pierwszych kilku dni było jeszcze w miarę znośnie, ale jak tylko okazało się, że czas niechodzenia do szkoły został wydłużony co najmniej do Wielkiej Nocy, nauczyciele przeorganizowali swoją pracę, utworzyli grupy na różnego rodzaju platformach i zaczęli zasypywać nas materiałami.

Od początku kwarantanny, w ciągu niecałych trzech tygodni, dostałam niemal tyle samo wiadomości od nauczycieli na dzienniku elektronicznym, co przez pięć poprzednich miesięcy. W każdej – informacja o tym, co mamy przerobić, materiały, zadania domowe. Są zadania, które faktycznie zajmują mniej czasu niż lekcja, ewentualnie lekcja + czas odrabiania zadania domowego, ale zdecydowanie więcej jest zadań wymagających większej ilości pracy.

Prezentacja multimedialna o zdrowym trybie życia na lekcje wychowania fizycznego – nakazuje się uczniom spędzenie kilku godzin (przygotowanie porządnej prezentacji naprawdę tyle wymaga!) przed monitorem, które moglibyśmy spędzić na jakiejś aktywności fizycznej. Ostatnio mieliśmy przygotować krótki filmik jak ćwiczymy – niby fajnie, ale montowanie filmiku i wysyłanie go zajmuje prawie drugie tyle czasu, co nagrywanie. Przygotowanie porządnej, zgodnej z wymogami notatki z podstaw przedsiębiorczości – z informacji w podręczniku, których było niewiele, prezentacji przysłanej przez

nauczycielkę oraz innych stron internetowych – zajęło mi ostatnio dwie godziny. A w szkole mielibyśmy na ten temat tylko 45 minut!

Idźmy dalej. Język angielski – najpierw nic, potem jedna wiadomość z dwoma długimi zadaniami do zrobienia. Później kolejna – tym razem z trzema. O ile dłuższa wypowiedź pisemna to rzecz, którą robimy normalnie na zajęciach, o tyle nigdy na lekcji nie oglądaliśmy filmu, według którego musieliśmy potem odpowiadać na pytania. Ba, jakiego filmu! Trwającego ponad pół godziny, który należy obejrzeć co najmniej dwa razy, aby wylapać wszystkie odpowiedzi. Potem jeszcze ułożyć pełne zdania do odpowiedzi – zajmuje znacznie więcej niż 45 minut.

Denerwujące jest, że najpierw nauczyciel długo się nie odzywa, a potem zawała cię materiałami, które trzeba zrobić w ciągu dwóch, trzech dni, a są jeszcze inne przedmioty. Co innego, gdy nauczyciel wysłał od razu materiał na dwa tygodnie, wtedy jego wykonanie można sobie rozłożyć w czasie. Są nauczyciele, którzy materiały wysyłają poprzedniego dnia, albo danego dnia około 8 rano, tak jest najlepiej, bo można od razu zacząć pracę. Aha, ale pod jednym warunkiem – że działa Internet i że serwer dziennika internetowego nie jest przeciążony.

Najboleśniej dało się to odczuć w środę 25 marca, który to dzień był pierwszym dniem nakazanej przez ministerstwo obowiązkowej edukacji zdalnej. Wcześniej większość szkół i tak prowadziła zdalne zajęcia, ale nie było to obligatoryjne, niektórzy mieli wolne. W środę potrzeba było około pół godziny, żeby zalogować się na swoje konto w dzienniku. A bez tego ani rusz, bo tam mamy wszystkie materiały od nauczycieli. Owszem, są też inne miejsca, jak poczta klasowa czy komunikatory. Od paru dni używamy właściwie wszystkiego, czego się da, jak do jednej rzeczy nie będzie przez jakiś czas dostępu, można robić pozostałe.

Zastanawiam się, jak funkcjonują osoby, które na kilkoro rodzeństwa mają tylko jeden komputer. Wprawdzie nie do wszystkiego potrzebny jest komputer, czasem wystarczy sprawdzić, jaki temat zadał nauczyciel i przerobić go z podręcznika, ale często trzeba obejrzeć film, zrobić prezentację, wysłać nauczycielom zadanie bądź zdjęcia zeszytu. Tak to przynajmniej wygląda u mnie. Czasem udaje mi się zaplanować wszystko tak, żeby weekend mieć wolny, ale momentami materiałów jest tak dużo, że nie daję rady. Nawet jeżeli w danym momencie mam chwilę, to potem okazuje się, że jeszcze któryś z nauczycieli coś wysłał i znów trzeba wrócić do lekcji.

Tęsknię za powrotem do szkoły. Po pierwsze – będzie wtedy uregulowany czas pracy: lekcje, przerwy, powrót do domu, wykonanie zadania domowego, nauka i czas wolny, po drugie – nauczyciele często opowiadają na swoich lekcjach ciekawostki, których nie ma w podręczniku i których nie sposób przekazać zdalnie. Brakuje po prostu kontaktu z ludźmi. Mam kontakt z osobami z klasy na różnych komunikatorach czy przez telefon, ale to nie to samo, co rozmowa „na żywo”. No i nie możemy być wszyscy razem.

Mam nadzieję, że to wszystko wkrótce się skończy i będzie można normalnie iść do szkoły, spotkać się z kolegami i koleżankami oraz z nauczycielami, usłyszeć ciekawostki i żarciki.

Wielki Post – czas wielkich odkryć (cz. 6)

Za nami już pięć tygodni Wielkiego Postu. Przed nami tydzień ostatni. Czas wielkich odkryć dobiega końca, ale czas wielkiej próby może trwać nadal, jeśli będziecie wcielać w życie poznane i odkryte w sobie cnoty dobrego człowieka. Mam nadzieję, że nie ustajecie w drodze i wciąż jesteście gotowi poświęcić czas oraz – po raz ostatni – zmobilizować szare komórki, by odkryć ostatnią z przygotowanych dla Was cnót dobrego człowieka, aby nie tylko godnie przygotować się do Świąt Wielkiej Nocy, ale by odkryte w nas bogactwo mogło się pomnażać, ukazując swą potęgę i moc.

W tym tygodniu odkryjemy jedną z najpiękniejszych i najwspanialszych cnót, jaką jest wdzięczność.

Cóż to jest wdzięczność? Jakie znaczenie w życiu człowieka oraz społeczeństwa ma umiejętność bycia wdzięcznym?

Wdzięczność to, z jednej strony, poczuwanie się do zobowiązań za doznane od kogoś dobro, chęć odwzajemnienia się, czyli odpłacaniem dobrem za dobro. Ale wdzięczność, jak pisał św. Paweł do Tesaloniczan, jest również jedną z zasad ładu społecznego chrześcijan. Oznacza to, że każdemu chrześcijaninowi wdzięczność powinna być szczególnie bliska.

Zapytasz po co?

Otóż wdzięczność, czyli umiejętność docenienia tego co mam, pokazuje, jak wiele posiadamy i jak wiele jest wokół nas osób, rzeczy lub zdarzeń, za które można być wdzięcznym. Żeby je sobie uświadomić, najlepiej stworzyć swoją własną listę wdzięczności, np.:

Jestem wdzięczny/wdzięczna za:

- życie / zdrowie,
- rodziców / rodzeństwo / bliskich,
- dom, czyli tzw.: dach nad głową,
- to, że mam co jeść, a tyle ludzi na świecie wciąż cierpi głód,
- możliwość chodzenia do szkoły / uczenia się,
- kolegów / koleżanki / przyjaciół,
- moje zainteresowania: hobby / książki / sport,
- zwierzęta domowe: psa / kota / rybki / świnkę morską,
- wyjazdy na wakacje,
- spotkania towarzyskie,
- możliwość odwiedzania Boga,
- itd....

Gdy dobrze się zastanowisz i wypiszesz już wszystko (zawsze można dopisywać nowe rzeczy), zaczniesz dostrzegać jak wiele

szczęścia Cię spotkało w życiu, ponieważ zawsze znajdzie się ktoś, kto ma gorzej od Ciebie. To pozwala docenić rzeczy drobne i cieszyć się dniem codziennym, a uczucie radości i wdzięczności działa jak balsam dla duszy.

Wdzięczność chroni nas też przed próżnością i rozczeniową postawą, bo gdy umiesz docenić, ile trudu rodzice wkładają w Twoje wychowanie albo jak ciężko pracują, zastanowisz się dwa razy, nim poprosisz o coś, bez czego spokojnie możesz się obejść.

Wdzięczność wyzwala również życzliwość wobec drugiego człowieka –

koleżanki lub kolegi, babci lub dziadka, bo widzisz, jak ważna jest ich obecność w Twoim życiu.

Widzisz więc, że wdzięczność ma ogromne znaczenie w życiu każdego człowieka, ale też całego społeczeństwa. Czyni je po prostu lepszym.

Czy jednak potrafisz być wdzięczny? Czy umiesz okazywać wdzięczność? Czy rozumiesz jak olbrzymie ma znaczenie dla Twojego rozwoju?

Może Ci w tym pomóc poniższy wierszyk:

Wdzięczność

*Jest tylko jedno takie uczucie,
co serce wznosi na szczytów czucie.
Siłę i czystość mając **KRYSZTAŁU**,
duszy rozkwitać daje pomалу.
Bo bez wdzięczności dusza marnieje
zamiera, niknie jak dawne dzieje.
Zaś kto docenić wszystko potrafi,
na szczęście w życiu zawsze natrafi.*

Zadanie domowe na ten tydzień:

1. Codziennie, podczas modlitwy, proszę Boga o dar i umiejętność „bycia wdzięcznym”.
2. Nauczę się na pamięć wierszyka o wdzięczności i postępuję zgodnie z jego treścią.
3. Stworzę i zapiszę swoją własną listę wdzięczności.

UWAGA KONKURS!!!

Zbierz sześć klejnotów poprzez sumienne odrobienie zadania domowego w każdym z tygodni Wielkiego Postu. Zadanie będzie sprawdzane w niedzielę na mszy świętej dla dzieci, **gdy już będziemy mogli się bezpiecznie spotykać.** ■



Fot. Lukáš Rychvalský / stocksnap.io

► Dokończenie ze str. 1

wydali. A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: I. Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu. E. Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby żądały Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. Pytał ich namiestnik: I. Którego z tych dwu chcecie, żebym wam uwolnił? E. Odpowiedzieli: T. Barabasza. E. Rzekł do nich Piłat: I. Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem? E. Zawołali wszyscy: T. Na krzyż z Nim! E. Namiestnik powiedział: I. Cóż właściwie z tego uczynił? E. Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: T. Na krzyż z Nim! E. Piłat, widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej narasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumy, mówiąc: I. Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz. E. A cały lud zawołał: T. Krew Jego na nas i na dzieci nasze. E. Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Król wyszydzony

Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z szaty i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: T. Witaj, Królu żydowski! E. Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie.

Droga krzyżowa

Wychodząc, spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego. Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. I siedząc tam, pilnowali Go. A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, Król żydowski. Wtedy

też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie.

Wyszydzenie na krzyżu

Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, mówiąc: T. Ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejdz z krzyża! E. Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: T. Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdz z krzyża, a uwierzymy w Niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. E. Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani.

Śmierć Jezusa

Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: + Elí, Elí, lemá sabachtháni? E. To znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Słyszając to, niektórzy ze stojących tam mówili: T. On Eliasza woła. E. Zaraz też jeden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, nasączył ją octem, umocował na trzcinie i dawał Mu pić. Lecz inni mówili: T. Zostaw! Popatrzmy, czy nadejdzie Eliaz, aby Go wybawić. E. A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i oddał ducha.

Wszyscy klękają i przez chwilę zachowują milczenie.

Po zgonie Jezusa

A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta Świętego i ukazali się wielu. Setnik zaś i jego ludzie, którzy trzymali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo i mówili: T. Prawdziwie, Ten był Synem Bożym.

Czciele Miłosierdzia Bożego – Koronka odmówiona w dniu 3.04.2020 r.

Nasze „Koronkowe” intencje

Wczoraj, w dniu 2 kwietnia o godzinie 21.37 minęło 15 lat od momentu, kiedy Papież Św. Jan Paweł II odszedł do domu Ojca. Był to bardzo ważny moment dla świata a szczególnie dla naszej Ojczyzny.

Dzięki Niemu nastąpiły tak wielkie zmiany w Polsce, w Europie i na całym świecie.

W czasie swojej I pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r. nasz Papież JPII wołał „Niech zstąpi Duch Twój, Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi.”

A w dniu 17.08.2002 r. w czasie poświęcenia Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach mówił, że świat bardzo potrzebuje Bożego Miłosierdzia. Jest dużo nienawiści i wojen, braku szacunku dla życia i śmierci niewinnych ludzi.

Św. Jan Paweł II to Papież życia i rodziny. Pamiętajmy o Jego nauczaniu, starajmy się bronić życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Modlimy się za cały nasz Kościół, za naszą Ojczyznę, za Polaków i rządzących naszym państwem.

Modlimy się za naszą Parafię, za wszystkich posługujących w Parafii kapłanów, siostry zakonne i osoby świeckie, za wszystkich parafian.

Jezu Miłosierny modlimy się za wszystkich chorych i cierpiących, szczególnie za tych którzy zachorowali na koronawirusa, aby odzyskali utracone zdrowie.

Módlmy się za lekarzy, pielęgniarki, pracowników służby zdrowia, za kapłanów i za wszystkich pomagających i opiekujących się osobami chorymi oraz niepełnosprawnymi i starszymi. Strzeż ich Jezu Miłosierny przed zakażeniami i chorobami.

Modlimy się za zmarłych parafian, za zmarłych członków naszych rodzin, aby dobry Bóg przyjął ich dusze do swego Królestwa.

Dziękujemy Ci Jezu za otrzymane łaski i prosimy wysłuchaj naszych osobistych prośb. ■

Ogłoszenia duszpasterskie

NIEDZIELA PALMOWA MĘKI PAŃSKIEJ – 5.04.2020 r.

Biurowie parafialne w Wielkim Tygodniu czynne tylko w Poniedziałek od 9.00 do 11.00 w sprawach pilnych i koniecznych.

Nie będzie Tradycyjnej Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek o godz. 4 rano na Forcie VII.

Liturgia Świętego Triduum:

– W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę o godz. 7.30 w naszym kościele będzie Jutrznia – poranna modlitwa Kościoła.

Wielki Czwartek

- Uroczysta Msza św. Wieczery Pańskiej o godz. 18.00.
- Adoracja w ołtarzu – Ciemnicy do godz. 21.00.

Wielki Piątek

- Adoracja od godz. 7.00 do 17.30
- Rozpoczęcie nowenny do Miłosierdzia Bożego o 15.00, po niej Droga krzyżowa odprawiona tylko przez kapłanów naszej parafii bez udziału wiernych.
- Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18.00
- Adoracja po liturgii przy Grobie Pańskim do godz. 21.00

Wielka Sobota

- Adoracja od godz. 7.00 do 20.30
- O godz. 15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- W Wielką Sobotę nie będzie święcenia potraw przed kościołem. Prosimy, aby to uczynił ojciec rodziny zasiadając do śniadania świątecznego. Tekst poświęcenia na stronie internetowej naszej parafii.
- Wigilia Paschalna w sobotę o godz. 21.00 – Liturgia światła, przyrzeczeń chrzcielnych, Msza św.

Zgodnie z decyzją władz państwowych i kościelnych w liturgii może uczestniczyć do 5 osób.

W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego Msze św. wg porządku niedzielnego, jednak nie będzie Mszy św. o godz. 7.30.

W Poniedziałek Wielkanocny Msze św. jak w niedzielę!

LITURGIĘ TRIDUUM PASCHALNEHO I MSZE ŚWIĘTE W ŚWIĘTA Z NASZEGO KOŚCIOŁA BĘDZIEMY TRANSMITOWALI NA STRONIE INTERNETOWEJ NASZEJ PARAFII. NIE BĘDZIE TRANSMISJI W II ŚWIĘTO O GODZ. 7:30 i 18.00.

Okazja do spowiedzi: od W. Poniedziałku do W. Środy w godz. od 7.00–8.00 i od 16.00–18.30,

W Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę spowiedź od godz. 7.00 do 8.00.

Post ścisły (bez możliwości dyspensy) obowiązuje w Wielki Piątek. tzn. prócz wstrzemięźliwości od potraw mięsnych obowiązuje jeden posiłek do sytości i dwa mniejsze.

W minionym tygodniu zmarli nasi parafianie śp. Aurelia Sivińska z ul. Bajana, Maria Cybichowska z ul. Hożej, Stefan Konieczny z ul. Miodowej i Urszula Ludwiczak z ul. Hożej. Polećmy tych zmarłych Bożemu miłosierdziu – Dobry Jezu a nasz Panie...

Obraz Jasnogórski

Nawiedzenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej



W wyniku ogłoszonego stanu zagrożenia epidemicznego w naszej Ojczyźnie, Nawiedzenie Matki Bożej Częstochowskiej w Cudownej Kopii Obrazu Jasnogórskiego zostało ZAWIESZONE do odwołania.

Modlitwa o ustanie epidemii

Panie Jezu, Zbawicielu świata,
Nadziejo, która nigdy nas nie zawodzi,
zmiłuj się nad nami
i wybaw nas od wszelkiego zła!
Prosimy Cię, abyś zdusił plagę choroby,
która się rozprzestrzenia,
przywrócił zdrowie chorym,
zachował zdrowych,
wspierał pracujących dla zdrowia wszystkich.
Okaż nam Twoje miłosierne Oblicze
i wybaw nas w swojej wielkiej miłości.
Prosimy Cię o to przez wstawiennictwo Maryi,
Matki Twojej i naszej,
która wiernie trwa przy nas,
a także przez wstawiennictwo św. Józefa,
Twojego przybranego Ojca, a naszego Opiekuna.
Ty, który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków.
Amen.

TYGODNIK PARAFII NA OGRODACH W POZNANIU

www.dobrypasterz.pl

ISSN 1896-6110

REDAKCJA:

Naczelny: Ks. Ryszard Siwek; Zastępca naczelnego: Martyna Rajch;

Redakcja: Wiesław Grzybek, Marek Rajch, Magdalena Miczek, Edyta Tuczyńska, Justyna Zienkiewicz, Ewa Wika, Wojciech Wika, Aleksandra Zygarłowska

Współpraca: ks. kan. Tomasz Morasz, ks. kan. Zbigniew Sujkowski;

Adres redakcji:

ul. Nowina 1, 60-589 Poznań, tel.: 61 847 57 34, e-mail: redakcja.dobranowina@gmail.com

Pieniądze z ofiar za gazetkę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój tygodnika. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmianę tytułów.

Konto Bankowe par. pw. Chrystusa Dobrego Pasterza

Poznań ul. Nowina 1

BOŚ S.A. O/ POZNAŃ; UL. J.H.DĄBROWSKIEGO 79A

NR RACHUNKU 12 1540 1056 2001 8300 3548 0001